

Katarzyna Stramowska – nauczyciel muzyki, zajęć artystycznych, edukacji dla bezpieczeństwa.

Muzyka siedzi we mnie od małego. Znana opowieść rodzinna o tym, jak w wieku 5 lat, jadąc pociągiem, grałam na violi wszelkie melodyjki proponowane i nucone przez współpasażerów wspomina jest przez moją mamę na wielu rodzinnych spotkaniach☺ Poczynając od klasy piątej szkoły podstawowej, rozpoczęłam naukę w Państwowej Szkole Muzycznej w klasie fletu poprzecznego. Kontynuowałam grę w Państwowym Liceum Muzycznym w Legnicy, aby potem trafić do Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze. Ukończyłam ją w 1999 roku. Czas studiów był niezwykle. Miałam możliwość współpracy z kabaretami. Wiele prób, występów, wyjazdów. Było twórczo i niezwykle wesoło.

Myśl o pracy w szkole była dla mnie... hmm.. oczywista☺ Zarówno Mama. Babcia. Dziadek i wielu innych krewnych byli pedagogami. Praca z dziećmi i młodzieżą to jedna z moich pasji. To niezwykle - mieć możliwość obserwowania, czy też bycia po części autorem zmian, poszukiwań i rozwoju młodego człowieka. Niezwykle ciepło wspominam moją pierwszą pracę – w Państwowej Szkole Muzycznej w Głogowie, w której byłam wcześniej uczennicą.

Odpoczywam w kuchni – przy stercie garów, wśród zapachów i smaków albo chodząc na długie wędrówki. Bywa, że porwą mnie na parkiet rytmy salsy lub bachaty. Zimą nadrabiam zaległości filmowe i książkowe. Nieskończenie wiele razy mogę wracać do filmu „Jaśminum” i do książek „Przebudzenie” A. de Mello oraz do bajki niebajki „Franky Furbo” W. Whartona.

Uwielbiam patrzeć jak moja córka jeździ konno i pić rano kawę na balkonie – kiedy jest jeszcze cicho i powietrze bez kolejnej porcji spalin. To są moje magiczne i ważne chwile.

Cenię w ludziach prawdziwość, radość, spokój, pasję i spontaniczność.

Marzenia rosną jak grzyby po deszczu - niektóre realizuję☺ Mam nadzieję, że wszystkie hiszpańskie szlaki św. Jakuba uda mi się przejść, a jeszcze gdybym mogła nieeee nie zdradzę☺ Wyznaję zasadę „chcieć to móc” – więc wierzę, że jak będę odpowiednio mocno chciała, to dam radę. Bo przecież to my sami tworzymy nasze życie.

Życzę wszystkim młodym ludziom, aby wierzyli w siebie, realizowali nawet te najbardziej zwariowane marzenia i żeby ich praca dawała im tyle satysfakcji, co moja daje mi.